

Przedwzrostek

Egzemplarz pojedynczy

10 groszy

Prenumerata miesięczna

2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redakcja: teksty redakcyjne na str. 3 i 4 — Stanisław Ozapiewski; teksty redakcyjne na str. 1, 2, 5 i 10 oraz działu powieści — Konstanty Dobrzyński; teksty redakcyjne mutacji „K” (str. 6 i 7) oraz mutacji „L” (str. 6 i 7) — Tadeusz Borowicz; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna Poznań, św. Marcina 70.

Nr 146 Wydział I

Rok 69

Środa, dnia 28 czerwca 1939

Ważny zwrot w rokowaniach z Moskwą

Anglia i Francja gotowe są udzielić gwarancji państwu bałtyckim

Nowe propozycje brytyjskie będą prawdopodobnie przyjęte przez Rosję

(d) Londyn. (ATE). Korespondent dyplomatyczny „Sunday Dispatch” twierdzi, że Anglia i Francja postanowiły zgodzić się na żądania Sowieców, wysuwane w rokowaniach o zawarcie paktu 3 mocarstw. W tym też duchu przesłane zostały nowe instrukcje naczelnikowi Strangowi i ambasadorowi Seedsowi w Moskwie.

Trzy powody skłoniły gabinet angielski do ustępstwa na rzecz Moskwy: poważny rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie, nadal naprężona sytuacja europejska oraz wysiłki Niemiec zmierzające do odciążenia Rosji od mocarstw zachodnich.

Nowe propozycje brytyjskie dotyczące formuły paktu przewidują, że Anglia, Francja i Rosja zobowiążą się do udzielenia sobie wzajemnej automatycznej pomocy wojskowej w Europie wszędzie, gdziekolwiek interesy tych państw mogłyby być zagrożone. Formuła ta odnosi się do odparcia napaścian wszędzie w Europie tak zachodniej jak i wschodniej i obejmuje tym samym również państwa bałtyckie.

Dla uwzględnienia poglądu Rosji, że państwa bałtyckie, mające być objęte paktem, powinny być wymienione imiennie, Anglia — chcąc uszanować niechęć Łotwy, Estonii i Finlandii do otrzymania gwarancji — proponuje, by państwa te wymienione zostały w osobnym protokole, który załączony będzie do głównego traktatu.

Raport i zalecenia amb. Seedsa

(d) Londyn. (PAT). Dzienniki londyńskie donoszą, że ambasador brytyjski w Moskwie Seeds wysłał w sobotę raport, w którym złożył sprawozdanie o obecnym stanie rokowań angielsko-francusko-sowieckich. Ambasador brytyjski tłumaczy szczegółowo rozmaite zagadnienia i punkty, co do których porozumienia dotąd jeszcze nie osiągnięto i dodaje swe własne zalecenia w sprawie kursu, jaki należałoby w tych sprawach zastosować.

Ambasador Seeds — jak donoszą

Szczegóły walk powietrznych sowiecko-japońskich

Hsingking. (PAT). Według komunikatu wydanego przez główną kwaterę armii kwantuńskiej Japończycy rzekomo ustrzelili nad jeziorem Buir i rzeką Khala 72 samoloty w czasie starć jakie toczyły się tam pomiędzy 22 a 24 czerwca.

Ogółem od czasu incydentu pod Nonnhan do 24 czerwca, według agencji Domei, stracono 131 samolotów sowieckich.

dzienniki — zalecać ma udzielenie państwu bałtyckim takiej gwarancji, jaka zadowoliłaby Sowiety; zaleca także ustalenie, że wzajemna pomoc wojskowa pomiędzy trzema mocarstwami, gdyby którekolwiek z nich uważało swe interesy życiowe za zagrożone, miałyby nastąpić automatycznie.

KTO DŁUŻEJ WYTRZYMA?



„Taka oś to wynalazek bardzo praktyczny”

„Dziennik Bydgoski”

Niesamowite zajścia w garnizonie niemieckim

Na zarządzenie marszu na zachód kilku żołnierzy popełniło samobójstwo

Warszawa. (Tel. wł.) Od kilku dni na zachodnim pograniczu toczą się manewry niemieckie w warunkach wojennych.

W nocy z czwartku na piątek w Sztutgarcie doszło na tym tle do osobliwych zajść w garnizonach wojskowych. Kiedy urządzono apel i zarzą-

dzono odmarsz na zachód, kilku żołnierzy popełniło samobójstwo.

Dopiero dowództwo zaczęło tłumaczyć, że nie ma wojny, ale to są tylko manewry. (w)

Nuncjusz Cortesi u Ojca św.

Citta del Vaticano. (PAT). Ojciec św. przyjął wczoraj rano na posłuchaniu nuncjusza apostolskiego w Warszawie mgr. Cortesi.

Rozbił się duński samolot wojskowy

Kopenhaga. (PAT). Na lotnisku Kastrups pod Kopenhagą wydarzyła się podczas lądowania samolotu wojskowego katastrofa, w której zginęło dwóch lotników.

Niemieckie prace fortyfikacyjne

Warszawa. (Tel. wł.) Kierownictwo robót fortyfikacyjnych na linii Howo-Szczytno podjęło roboty przyspieszające, zwłaszcza robi się pośpiesznie niskie doły na czołgi, buduje podstawy betonowe dla ciężkiej artylerii, wskutek czego czas pracy podniesiono do dwunastu godzin. (w)

Areszt za stwierdzenie, że Gdańsk jest miastem polskim

Gdańsk, 26. 6. (PAA). Feliks Bukemann został skazany w trybie przyspieszonym przez sąd w Gdańsku na 4 miesiące aresztu za wyrażenie się: „Polska może wkroczyć do Gdańska bez wystrzału. Ma prawo do tego, ponieważ Gdańsk jest miastem polskim”.

Orkan zatopił 16 łodzi rybackich

Tokio (PAT). W północno-wschodniej części w pobliżu Kankyohokudo podczas burzy wywróciło się 16 łodzi rybackich. 9 osób utonęło 16 zginęło.

Burza dokonała wielkich spustoszeń. Przewody telefoniczne i telegraficzne zostały zerwane.

Doradca finansowy Chin

Tokio (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, rząd Czian-Kai-Szeka zamierza rzekomo zaprosić ponownie do Chin b. doradcę finansowego rządu chińskiego sir Fredericka Leithrossa.

Zadaniem jego ma być w dalszym ciągu odbudowa finansów chińskich.

Wściekłość Niemców po mowie Chamberlaina

Premier brytyjski obrzucony stekiem niewybrednych wyzwisk — Prasa francuska o złej woli Niemiec

(d) Berlin. (PAT). Sobotnie przemówienie premiera Chamberlaina w Cardiff stanowi główne zainteresowanie opinii niemieckiej.

Aczkolwiek Chamberlain dopuścił możliwość współpracy brytyjsko-niemieckiej, słowa premiera brytyjskiego nie znalazły w Niemczech przychylnego przyjęcia. Wywody brytyjskiego

premera przyjęto z szyderstwem. Zarzuca się Chamberlainowi prowadzenie polityki „niemoralnej”.

„Czy możliwe jest porozumienie między Niemcami a Anglią — zapytują dzienniki — jeżeli Chamberlain kontynuuje z uporem politykę okrażania? Mamy jeszcze w pamięci r. 1914. Wiele mówiono wówczas o współpracy nie-

miecko-angielskiej, a przecież dyplomacja angielska otaczała jednocześnie Niemcy pierścieniem okrażenia. Zawarte w ostatnich czasach przez W. Brytanię sojusze gospodarcze, wojskowe i polityczne skierowane są wyłącznie przeciw Niemcom.”

Polityka ta rzekomo naraziła jed- (Ciąg dalszy na stronie 2).

Nowe incydenty japońsko-brytyjskie

Japończycy nie pozwalają na zawijanie okrętów brytyjskich do Swatou

Tokio (PAT). Agencja Domei donosi, że 2 parowce brytyjskie, które wpłynęły dziś rano do portu w Swatou, musiały wkrótce wyruszyć w dalszą drogę, nie wylądowawszy towarów i nie wysadziwszy na ląd pasażerów.

Statki te odplynęły po otrzymaniu zawiadomienia od władz japońskich, iż naczelne dowództwo floty japońskiej na wodach Chin Południowych nie zgadza się na wylądowanie w porcie ze statków brytyjskich ani towarów ani pasażerów. Wyjątek uczyniono jedynie dla poczty i artykułów żywnościowych, przeznaczonych dla cudzoziemców.

Szanghaj (PAT). Przedstawiciel brytyjskich sił morskich oświadczył, iż W. Brytania domaga się nieograniczonego prawa dla okrętów brytyjskich zawijania do portu Swatou. W razie potrzeby okrętom tym będą icwarzyszy eskadry torpedowców.

Chociaż w sobotę Japończycy pozwolili, statkom brytyjskim na swobodne wchodzenie do portu, obecnie zmienili swe stanowisko, informując władze brytyjskie, iż mogą pozwolić na odwiedzanie portu Swatou tylko jednemu statkowi brytyjskiemu tygodnowo.

Wokół doków i składów towarów brytyjskich w porcie żołnierze japońscy ustawili przeszkody z drutu kolczastego i wzniesli barykady, przy których stale strażują uzbrojone posterunki.

Statki brytyjskie, które zawinęły do portu pomimo sprzeciwu japońskiego, nie mogły z powodu tego ani wylądowywać ani ładować towaru.

Manifestacje antybrytyjskie

Szanghaj (PAT). Obywatele brytyjscy, którzy przybyli z Tsingtao opowiadają, iż statek ich przez cztery dni był zatrzymany przez Japończyków w porcie. W tym czasie odbywały się tam olbrzymie manifestacje antybrytyjskie.

Opóźnienie statku zostało spowodowane niemożnością znalezienia robotników do wylądowania towarów, znajdujących się na pokładzie statku. Ilekroć udało się zwerbować do tej pracy kulisów, zmuszano ich do porzucenia zajęcia, skłaniając ich do wylądowywania statków japońskich.

Energiczny protest brytyjski

Tokio (PAT). Reuter dowiaduje się, iż ambasador brytyjski w Tokio złożył jak najenergiczniejszy protest z powodu ostatnich incydentów w Tientsinie, gdzie obywatele brytyjscy musieli znosić różne poniżenia ze strony Japończyków i ich chińskich agentów.

Władze japońskie w Tokio obiecały przeprowadzić dochodzenie.

Obecnie w Londynie omawiana jest sprawa ogłoszenia materiałów zawierających szczegółowy opis zająć w Tientsinie.

Londyn (PAT). Komitet spraw zagranicznych gabinetu brytyjskiego obradował wczoraj wieczorem. Na posiedzeniu tym rozpatrywana była sytuacja na Dalekim Wschodzie w świetle ostatnich informacji i raportów.

Japończycy zaprzeczają

Tientsin (PAT). Japoński konsul generalny złożył protest władz brytyjskich przeciwko wiadomościom ze źródeł angielskich na temat bru-

„Os“ zamierza penetrować Indie

Londyn, 26. 6. (PAA). Jak donoszą z Rzymu, w wykonaniu zaleceń niemiecko-włoskiego protokołu tajnego, konsul niemiecki hr. Padevils i konsul generalny włoski w Bombaju hr. Tucci otrzymali jednoznaczne instrukcje w sprawie podjęcia akcji w kierunku zdobycia rynku indyjskiego dla towarów niemieckich i włoskich.

Niemcy projektują w związku z penetracją gospodarczą zorganizowanie na terenie Indii „penetracji kulturalnej“.

talnego traktowania obywateli brytyjskich przez żołnierzy japońskich.

Nota konsula japońskiego bagatelizuje incydenty, jakie się wydarzyły. Japońskie władze wojskowe oświadczyły na dzisiejszej porannej konferencji prasowej, iż nie zamierzają przeprowadzić dochodzenia, nie przecząc możliwości odosobnionych fak-

tów, kiedy „podejrzeni cudzoziemcy“ mogli być zmuszeni do rozebrania się. Japończycy zaprzeczają jednak wiadomościom jakoby w podobny sposób byli traktowane kobiety. Powszechnie jednak jest wiadomym, iż obywatelka angielska mrs Findlay była rozebrana do naga wobec licznych Chińczyków i cudzoziemców.

Wściekłość Niemców po mowie Chamberlaina

(Ciąg dalszy ze strony 1)

nak Anglię, zdaniem kół politycznych w Berlinie, na olbrzymie trudności. Chamberlain i Daladier — mówią tu — zaplątali się w sieciach, które narzucić chcieli Hitlerowi i Mussoliniemu. „Niech Chamberlain przejdzie od słów do czynu — pisze prasa — i zadokumentuje Niemcom swoją pokojowość przez zwrot kolonii...“

„Berliner Börsen-Zeitung“ nazywa Chamberlaina „szczurołapem z Cardiffu“ i twierdzi, że słowa Chamberlaina stoją w rażącej sprzeczności z jego czynami.

Półoficjalny „Deutscher Dienst“ zapewnia Chamberlaina, że wszelkie próby kamuflażu obecnej działalności brytyjskiego Foreign Office celem przedstawienia jej jako politykę porozumienia i przystosowania — są skazane na fiasko. „Niemcy pamiętają zbyt dobrze lata bolesnego niedostatku i blokady głodowej skierowanej przeciwko bezbronnym kobietom i dzieciom.“

Sugestie Chamberlaina o możliwości cennej współpracy między Anglią a Niemcami są wzgardliwie określane przez to pismo „jako próba reaseku-

racji na wypadek, gdyby cena, żądana przez Moskwę za traktat, okazała się zbyt wysoka“.

O zlej woli Niemiec

(d) Paryż (ATE) Jaskrawy dowód zlej woli Niemiec widzi prasa francuska w negatywnym stanowisku, jakie dzienniki niemieckie zajęły wobec tak ugodowej mowy premiera Chamberlaina, wygłoszonej w sobotę w Cardiff.

„Le Temps“ zwraca uwagę, że nie sposób wyrazić się w słowach bardziej pojednawczych, niż to uczynił w sobotę angielski premier. Mimo to prasa niemiecka atakuje Anglię i głosi, że wysiłki Chamberlaina nie dadzą rezultatu.

„Dlaczego Niemcy zatykają sobie uszy, kiedy przemawia premier Chamberlain? — zapytuje „Paris Soir“, — Dlaczego, jeżeli zamiary Niemiec rzekomo są czyste, podejmują one ciągle próbę poróżnienia współpracujących ze sobą mocarstw?“ — „Paris Soir“ dodaje jeszcze: „Próba podejrzana, ale w jeszcze wyższym stopniu bezskuteczna“.

Echa mowy Chamberlaina w Ameryce

Zdaniem dziennika nowojorskiego zdecydowane stanowisko Anglii, zmniejsza ryzyko wojny w Europie

Nowy Jork (PAT). „New York Herald Tribune“ komentuje mowę premiera Chamberlaina, wygłoszoną w Cardiff, niezwykle przychylnie.

Dziennik ten pisze m. in.: „Każdy wysłłek Chamberlaina, który zmusza Niemcy w szczególności, a poza tym cały świat do zrozumienia, że cierpliwość W. Brytanii osiągnęła punkt kul-

minacyjny i W. Brytania jest dość silna i gotowa do walki jeśli zajdzie potrzeba — zmierza, zdaniem dziennika, do zmniejszenia ryzyka wojny w Europie.“

Pewność, że istnieje potężna siła, która zostanie użyta w odpowiedniej chwili osłabia odwagę napastnika.

Anglia rozbudowuje swoje lotnictwo

W najbliższym już czasie szybki rozwój lotnictwa może całkowicie zrewolucjonizować zagadnienie obrony imperium brytyjskiego

Londyn (PAT). Przemawiając na konferencji „Imperialnego związku prasaowego“ minister lotnictwa Kingsley Wood oświadczył, iż plany rozbudowy obrony lotniczej imperium brytyjskiego obejmujące najbliższy okres dwuletni, przewidują zwiększenie liczby eskadr powietrznych w koloniach i dominiach.

Szybki rozwój lotnictwa i jego wysoki poziom może w rezultacie całkowicie zrewolucjonizować zagadnienie obrony imperium brytyjskiego. Zdania mogą być podzielone — mówił dalej minister — co do możliwości zni-

szczenia miast w drodze ataków lotniczych, ale może być tylko jedna odpowiedź w sprawie możliwości zniszczenia całego imperium. Zjednoczenie i koordynacja obrony imperium wraz z równoległym rozwojem współczesnego lotnictwa pozwala na jak najdalej idące nadzieje.

Minister wspominał również o postępach dokonanych w dziedzinie obrony przeciwlotniczej wysp brytyjskich. Produkcja lotnicza wzmagą się z tygodnia na tydzień, a nauka współpracuje pod wszystkimi względami z organizacją obrony.

Ponowna redukcja w hutach „Hortensja“ i „Kara“

Warszawa. (Tel. wł.) Baronowie Heblerowie, właściciele huty szkła — „Hortensja“ i „Kara“ w Piotrkowie zamierzają po raz drugi dokonać redukcji robotników. Redukcja ma objąć 164 osoby.

Heblerowie bawią w Niemczech, a dyrekcja zapowiedziała redukcję, motywując ją koniecznością remontu. (w)

Bójka sekciarzy

Nowy Jork (PAT). Podczas bójki, która powstała na kongresie stowarzyszenia religijnego „Świadków Johawaha“ w Madison Square odniosło rany 50 osób.

5 osób aresztowano.

Tragiczne zderzenie tramwajów

Brno (PAT). Z niezbadanych dotąd przyczyn tramwaj wyskoczył z szyn i zderzył się z wagonem idącym po sąsiednim torze w przeciwnym kierunku.

Oba wozy uległy całkowitemu zniszczeniu. 36 pasażerów odniosło rany, a 2 osoby zginęły na miejscu.

Węgierski min. komunikacji przybył do Warszawy

Warszawa (PAT). W dniu 26 czerwca rb. przybył samolotem z Budapesztu do Warszawy węgierski minister komunikacji i przemysłu i handlu An. Kunder z małżonką.

Ministra Kundera oczekiwali na lotnisku dyrektor departamentu lot-

nictwa cywilnego major Piątkowski, dyrektor lotu inż. Roland, doktor Górecki, major Zejfert, radca Racięcki z ministerstwa komunikacji, poseł de Hory z członkami poselstwa węgierskiego oraz przedstawiciele kolonii węgierskiej w Warszawie.

Minister Kunder zabawi w Warszawie 2 dni po czym uda się samolotem do Tallinna i Helsinek.

Rezultaty POP zostaną ogłoszone przez radio

Warszawa (PAT). Dnia 27 bm. w lokalu klubu sprawozdawców lotniczych (Wierzbowa 9 m. 4) generalny komisarz pożyczki obrony przeciwlotniczej gen. br. inż. Leon Berbecki omówi wobec przedstawicieli prasy stołecznej ostateczne wyniki akcji pożyczkowej.

Pożądana jest jak najliczniejsza obecność przedstawicieli prasy, aczkolwiek specjalne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Tego samego dnia o godz. 20,15 gen. Berbecki przedstawi rezultaty i przebieg POP w przemówieniu wygłoszonym przez radio.

„Danziger Vorposten“ otrzyma nowe miliony

Gdańsk, 26. 6. (PAA). Po powrocie gauleitera Forstera z Berlina kolportuje się wiadomość, że wydawnictwo „Danziger Vorposten“ otrzyma nową subwencję w wysokości 7.000.000 RM.

Suma ta w pierwszej linii będzie przeznaczona na dokończenie budowy „Domu narodowo-socjalistycznej prasy“.

Spłonął cały wagon korespondencji

Porto Alegre (PAT). Na stacji kolejowej Bexiga stanu Rio Grande do Sul, spalił się cały wagon korespondencji. Tutejsza dyrekcja poczty podaje, że z 207 worków poczty uratowano tylko dwa.

W tym roku spaliło się już przeszło 600 worków korespondencji na tutejszych kolejach.

Granat rozszarpał 5 chłopców

Buenos Aires (PAT). Komunikują tu z Meksyku, że w pobliżu tamtejszego wojskowego portu lotniczego, 5 bawiących się chłopców, w wieku od 11 do 15 lat, znalazło bombę lotniczą, którą rzucili o skałę, powodując wybuch.

Wskutek wybuchu wszyscy zginęli na miejscu.

Katastrofa podczas lotu próbnego

Czerniowce (PAT). W pobliżu Galacu uległ katastrofie prywatny samolot francuski, pilotowany przez niejakiego Eugeniusza Fleur.

Samolot spadł z wysokości 200 metrów, rozbijając się doszczętnie. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Należy zaznaczyć, iż Fleur nabył aparat niedawno i zamierzał na nim odbyć lot do Paryża.

Oblali dziegiem i wytarzali w pierzu

Warrenton. (PAT). Hr. Igor Cassini, wnuk byłego ambasadora rosyjskiego w Waszyngtonie i korespondent dziennika „Times Herald“ został w czasie wielkiego balu „Country Club“ porwany przez 5 osobników.

Napastnicy rozebrali dziennikarza w pobliskim lesie do naga, po czym wylali na niego dwa wiadra dziegiu i wytarzali go w pierzu.

Miała to być zemsta za napisane przez Cassini'ego artykuły, zniszczające napastników.

Osobliwa demonstracja dorożkarzy

Białogród (PAT). W Splicie miała miejsce jedyna w swoim rodzaju demonstracja, zorganizowana przez miejscowych dorożkarzy, niezadowolonych z zarządzeń porządkowych, wydanych przez władze miejskie.

Dorożkarze zjawili się tłumnie przed magistratem, po czym — na znak protestu — zostawili swoje wchikuły i konie, a sami udali się do domów.

Kilkunastu dorożkarzy zostało zatrzymanych, a konie i dorożki zamknięto w stajniach miejskich.

Z NASZEGO STANOWISKA

Turcja przeciw imperializmowi „osi”

Układ francusko-turecki o wzajemnej pomocy, podpisany z niezwykłą uroczystością w piątek w Paryżu, jest aktem o dużej doniosłości politycznej.

W ocenie niemieckiej i włoskiej wręcz bardzo wielkim, gdyż prasa obu państw „osi” pełna jest ataków i oburzenia z powodu dojścia do skutku nowego przymierza. Widzi się w nim nowy dowód postępującego „okrażania” oraz brak zrozumienia niemiecko-włoskiej polityki „przestrzeni życiowej” Turcja traktowana jest w oświebleniach jako „trabant” Londynu i Paryża.

Podenerwowanie Berlina jest zrozumiałe. Polityka niemiecka poniosła bowiem nowy, bardzo dotkliwy cios prestiżowy i polityczny.

Turcja, sprzymierzeniec państw centralnych podczas niedawnej wielkiej wojny, przeszła do obozu koalicji, a dziś współdziała w budowie systemu, mającego stanowić tamę dla imperialistycznych zakusów „osi”. Po angielsko-tureckim pakcie gwarancyjnym sprzed kilku tygodni przybył pakt francusko-turecki o wzajemnej pomocy.

Polityczne znaczenie nowego układu polega na gruntownej zmianie geografii politycznej Bliskiego Wschodu i związanego z nią ugrupowania sił.

Turcja jest państwem, które jedną nogą stoi w Europie a drugą mocno wparło się w Azję Mniejszą. Ma dodatkowo warunki oddziaływania na sprawy azjatycko-afrykańskie. Z kluczowej pozycji Turcji wynika, że interes jej własnego bezpieczeństwa wymaga czujnego interesowania się tym wszystkim, co dzieje się w regionie bałkańskim.

Obok Rumunii jest Turcja najżywością członkiem „ententy bałkańskiej”, do której należą również Grecja i Jugosławia. Za wyjątkiem tej ostatniej, znajdujących się w trudnym położeniu, między niemieckim młotem i włoskim kowadłem, pozostali członkowie „ententy bałkańskiej” związali się już szczerymi węzłami politycznymi z polityką angielską, a Turcja świeżo również z Francją.

Podczas niedawnej wizyty rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gafencu w Ankarze zostały ponownie zapewnienia o rumuńsko-tureckim współdziałaniu co do wszystkich spraw bałkańskich.

Status quo regionu bałkańskiego ma nadto doznać specjalnego zabezpieczenia przez projektowane jeszcze trójporozumienie angielsko-francusko-tureckie. Równolegle odbywają się też starania o uodpornienie Bułgarii na podszepty niemiecko-włoskie i obietnice rewizji granic kosztem Rumunii i Grecji. Znamienne jest, że kiedy było już jasne, że Turcja podpisze pakt z Francją, prasa niemiecka zaczęła wykazywać, iż terytorialnie kwitwienie Turcji na obszarze europejskim jest szkodliwym anachronizmem.

Dawniejsze, tak zdecydowane protureckie sentymenty niemieckie były między innymi dyktowane względem na cieśniny Dardaneelskie. Turcja jest dziś znowu ich nieograniczoną panią. System ufortyfikowanych Dardanelli, uniemożliwiający poruszenie się między Morzem Śródziemnym i Morzem Czarnym bez zgody Turcji wybudowali niedawno Anglicy na miejsce fortyfikacji przedwojennych, zniszczonych na mocy traktatu pokojowego celem zapewnienia swobody żeglugi przez cieśniny. W obecnej koniunkturze politycznej okazało się konieczne umocnić to ważne przejście wodne wobec prawdopodobieństwa agresji. Dla angielsko-francuskiego frontu pokoju jest zaś zagadnieniem zasadniczego znaczenia, aby istniała swobodna łączność przez cieśniny z Polską i Rumunią w wypadku dojścia do wojny z państwami „osi” oraz prawdopodobnego zamknięcia Bałtyku.

Tak w konfiguracji bałkańskiej Turcja wyrosła do roli pierwszorzędnego i najaktywniejszego czynnika politycznego.

Ale to samo powiedzieć należy o znaczeniu Turcji w wschodnim basenie Morza Śródziemnego i oddziaływaniu jej na sprawy Bliskiego Wschodu.

W odstąpieniu Turcji przez Francję

Co myśli Mussolini?

Prasa francuska i angielska o stanowisku Włoch w obecnej sytuacji międzynarodowej

(pol) „Co myśli Mussolini?” („Que pense Mussolini?”) — Takie ważne pytanie stawia w tytule swej rozprawy francuski publicysta Michel Cart. I od powiada:

„Człowiekiem, od którego dziś zależą decyzje epokowe w Europie, nie jest — jak powszechnie się przypuszcza — Hitler, lecz Mussolini. Pomimo wszystkich pozorów, iż o losach narodów europejskich będzie decydował Berlin — rozstrzygnięcie straszliwego problemu: czy wybuchnie nowa wojna? — znajduje się raczej w Rzymie.

„Okazuje się bowiem, że Mussolini w związku ze sprawą Gdańska, która znowu zaostriżyła sytuację, ostrzegł ostatnio Hitlera i to w poufny sposób, którego treść zna już szereg osób w Rzymie, przed ryzykiem rozpatania w obecnych czasach pożogi wojennej. Oczywiście wchodzi tu w grę czynniki natury militarnej. Mussolini rozumie, że Hitler bez 60 dywizji włoskich nie rozpocznie walki. Ale trzeba przyznać, że w tej akcji hamującej zapędy wojenne Niemców, odgrywa też niepoślednią rolę mentalność Mussoliniego, który jednak ma głęboki respekt dla pacyficyzmu roli Kościoła katolickiego i osobiste uznanie dla mediacyjnej roli Namiesnika Chrystusa. Światopogląd Mussoliniego — pomimo odchyleń, jakie wprowadza do doktryny katolickiej totalny faszizm — jest zasadniczo związany z losami Kościoła, który odgrywa oibrzmnią rolę w dziejach narodu włoskiego. Nie możemy tego powiedzieć o Hitlerze, którego ideologia jest u źródeł zatruła oparami neopogaństwa. Tak Ci dwaj dyktatorzy: Hitler i Mussolini to jednak zasadniczo różni ludzie!”

W tych dniach wrócił do Brukseli z Rzymu pisarz belgijski Paul Louis. Zamieszcza on w prasie tamtejszej „Wrażenia z Włoch” („Impressions d'Italie”).

„W jaki sposób — pisze — stało się tak nagle, że Włosi, związani przyjaźnią z Polską, nagle stali się jej wrogami? Czyżby przemijające koniunktury polityczne mogły wywołać taką głęboką przemianę w psychice narodu włoskiego?”

„Nie jest bynajmniej tajemnicą, że Mussolini przeżywa już od czasu aneksji Austrii osobistą tragedię, jeżeli chodzi o jego stosunek do Hitlera... Istnieje dokument, charakteryzujący stan duszy Mussoliniego, gdy losy Austrii się ważyły. Jest to zeżnanie b. kanclerza Schuschnigg, zawierające fragment jego rozmowy z Hitlerem w Berchtesgaden:

— Jeżeli pan liczy na pomoc Mussoliniego — wołał wtedy Hitler — to się pan grubo myli. Mussolini to wielki człowiek, ale jego wojsko nie ma wartości. Wystarczyłoby 100.000 niemieckich żołnierzy, aby całą armię włoską nie tylko odepchnąć od Brenneru, ale zapędzić pod Neapol.”

„Gdy Mussolinemu powtórzono tę roz-

mowę, zaczął przebiegać nerwowo wielkimi krokami po sali pałacu Weneckiego, przez dłuższy czas nie mówiąc, wreszcie zawołał:

„— A jednak nieprawdą jest to, co Hitler mówił. Najsilniejszą jest ani jego ani moja armia — ale Francuzów.”

Duce nie łatwo znosi upokorzenia — pisze rzymski korespondent pism paryskich Giuseppe Villa. — Co myśli Mussolini o swoim sprzymierzeńcu, który na oczach całej Europy usuwa go na drugi plan? Mussolini czuje się coraz bardziej skrepowany wzrastającymi pretensjami Rzeszy Niemieckiej. Duce jest realistą, ale bez demonizmu i wizjonerstwa, którym się odznacza „Führer”, poza tym posiada głębsze wykształcenie, szersze horyzonty i — co najważniejsze — kulturę łacińską, pomimo wszystko związaną głęboko ze światopoglądem katolickim. Zanim zaczęłyby on awanturę wojenną u boku agresywnych Germanów, dobrze się przed tym zastanowi.

Faktem jest, że opinia narodu włoskiego nie jest jednolita, jeżeli chodzi o stosunek do Niemców Istnieją prądy we Włoszech, od szczytów hierarchii społecznej aż do szerokiego mas ludowych, zasadniczo przeciwne Niemcom. „Tedeschi” do dziś tam są nienubiani. Włosi już opowiadają sobie — jak stwierdza poważne czasopismo londyńskie „The Nineteenth Century” — że Hitler okazuje w ostatnich czasach jakby objawy pewnego zamroczenia umysłowego.

„Ci, którzy dobrze osobiście Hitlera znają — pisze „Nineteenth Century” — mówią nam, że jego dzisiejsze poglądy polityczne są całkowicie uzależnione od dominującej w nim ponad wszystko nienawiści, jaką ten człowiek pała do swych wrogów, których nazywa „zdrajcami”, a

do których zalicza w pierwszym rzędzie Polaków, a po tym Francuzów i Anglików.”

Angielski publicysta o stopniu tej nienawiści kanclerza Rzeszy pisze w ten sposób:

„Jego patologiczne ustosunkowanie się do Polski (his pathological attitude towards Poland) należy wziąć w wielkim stopniu pod uwagę, jeżeli chodzi o przygotowania militarne, skierowane przeciwko Polsce i Gdańskowi.”

Wątpić należy, czy podobne nastroje patologiczne decydują o posunięciach Mussoliniego. Raczej należy przypuszczać, że rozważa on dziś wszystko na zimno i że będzie powstrzymywał szaleńcze zapędy Hitlera. Przemawiają za tym przede wszystkim wyrażne względy strategiczne. Wybitny fachowiec w tej dziedzinie generał francuski J. Dufieux ogłosił ostatnio artykuł o międzynarodowej sytuacji strategicznej („La situation strategique internationale”), w którym przypomina:

„Wszystkie ważniejsze miasta Włoch na wypadek wojny znajdują się pod ostrzałem zjednoczonej floty morskiej i powietrznej Anglii i Francji. Pamiętajmy, że 70 pct surowców, potrzebnych do życia Włochom, przepływa drogą morską przez Suez i Gibraltar. Kanały te w razie wojny zostaną całkowicie zablokowane przez potężną flotę angielsko-francuską. Mussolini ma nad czym myśleć...”

„Węzeł gordyjski, który oby nie był przecięty mieczem, co stałoby się katastrofą dla państw „osi”, znajduje się w rękach Mussoliniego. Bez niego Hitler nie zaryzykuje walki... Ale jeszcze ufamy, że gwiazda wielkiego męża stanu odrodzonej Italii wyjdzie z mrocznych cieni, rzucanych na Europę przez czarną hitlerowską swastykę.” (KAP)



Tylko dobry i ogólnie uznany towar bywa najczęściej podrabiany. Strzeżcie się więc przed nieudolnymi naśladownictwami, żądając wyraźnie wysuszonego mydła Tukan

Pg 3081-T, 406

PRZEGLĄD PRASY

Cynizm niemiecki mobilizuje szeroki front przeciwników

Lwowskie „Słowo Narodowe”, nawiązując do ostatnich cynicznych — jak nazywa — mowę Goebbelsa i stwierdzając, że nikt w Europie poza Hitlerem nie stosował tak wiarę i z takim powodzeniem metod Machiavella, które m. in. polegały na oklamywaniu swych przeciwników, pisze:

„Ale kłamstwo ma tę złą stronę dla polityki, że świat wreszcie przestaje klamecy wierzyć. Trzeba wtedy przejść do innej metody: do cynizmu. Trzeba brutalnie i bezwzględnie przyznawać się do swych łupieżkich celów. Metodą tą można czasem przeciwnika zastraszyć. Ale i cynizm powinien być stosowany rozsądnie. Gdy się w nim przesadzi, wówczas tylko mnoży się ilość wrogów i potęgę się ich nienawiść. Hitler atakuje dziś równocześnie — Polskę w

Gdańsku i na Pomorzu, — Francję przez popieranie Włochów w Korsyce, w Dżibuti i w Tunisie, — W. Brytanię domagając się zwrotu kolonii, a nadto szereg innych państw, organizując w nich ośrodkowe ruchy mniejszości niemieckich (Węgry, Rumunia, Jugosławia, Belgia). A ponadto ma jako starych, nieublaganych wrogów: żydostwo całego świata, Czechów, międzynarodowi marksistowskie, demokracje, liberałów wszystkich odłamów i wreszcie zorganizowane Kościoły chrześcijańskie i wierzących chrześcijan w Niemczech.

„Czyż to nie za dużo? I na żadnym z tych frontów nie widać zwolnienia ataków hitleryzmu, z żadnym wrogiem nie zawiera się rozejmu, by skoncentrować uderzenie na innych. Wręcz przeciwnie: hitleryzm zapowiada wszystkim wrogom zagładę... Nie dziwnego, że wszyscy zagrożeni zbiegają się automatycznie dla wspólnej obrony. Hitler nazywa to okłamywaniem Niemiec, a tymczasem jest to tylko naturalny skutek jego polityki, która przestała ludzi, klamać i uspakajać, a zaczęła cybieżnie grozić i cynicznie szantażować.

„Koalicja zagrożonych jest zbyt różno-

rodna, by mogła być ścisła i trwała. Jest to koalicja odruchowa. Polski, która broni swego bytu, nie nie łączy z komunizmem, który dąży do rewolucji w Niemczech.

„Mamy w tej „koalicji” swoje miejsce i nie przyznajemy się do braterstwa broni ze wszystkimi koalicjantami. Ale siłą rzeczy korzystamy z ich pomocy w walce ze wspólnym wrogiem.”

Tych wszystkich sojuszników związał z nami sam Hitler cynicznymi metodami swej polityki.

Watykan i Polska

Wyjazd do Rzymu J. E. ks. nuncjusza Cortesiego wzbudził duże zainteresowanie. Polska Katolicka Agencja Prasowa tak oświetla charakter tego wyjazdu:

„Niesłusznie nadaje się wyjazdowi na odpoczynek księdza nuncjusza charakter polityczny. Podczas pobytu swego w Rzymie niewątpliwie nuncjusz apostoelski będzie mógł poinformować oświadczenia Ojca św. o sprawach Kościoła w Polsce, o rozwoju w niej życia religijnego, o potężnym wrażliwym, jakie uczyniły w społeczeństwie polskim orędzie Papięży, nawołujące do pokoju powszechnego o szczerym pragnieniu naszego narodu zachowania pokoju ze wszystkimi sąsiadami, pokoju — jak to zaznaczył w imieniu naszego państwa minister Beek — opartego o zasady słuszności i honoru. Sprawy powyższe i inne, które ksiądz nuncjusz będzie uważał za właściwe w Rzymie poruszyć, wchodzi w zakres jego kompetencji, jako przedstawiciela Stolicy Świętej i nie stanowią żadnej specjalnej sensacji politycznej.

„Opinie polską, jak to widać z głosów naszej prasy, żywo interesuje kwestia pomysłowego załatwienia szeregu spraw kościelnych, głównie obsady wakujących stolic biskupich w Warszawie, w Siedlcach, w Tarnobrzegu, w Sandomierzu, we Lwowie (arcybiskupstwo ormiańskie - katolickie), jak również dwóch nowych biskupstw, które mają być utworzone w Grodnie i w Stanisławowie.

„Musimy stwierdzić, że wbrew temu, co obecnie insynuuje wroga nam propaganda, zwłaszcza na terenie amerykańskim, stosunki Stolicy Świętej z naszym państwem nie kładą się jak makropieć...”

Aleksandrecie oraz sandzaku (powiecie) tej samej nazwy, urządzi się wielki port wojenny. Obok Haify, Cypru i Aleksandrii, będących bazami angielskich sił morskich i powietrznych, przybywa frontowi pokoju nowy punkt oparcia. Turcja przejmuje też na siebie paraliżowanie działalności Włochów, wychodzącej z rejonu Dodekanazu. Planując się podobno tureckie współdziałanie militarne przy obronie Kanalu Suezkiego, co w praktyce sprowadza się do ochronienia Egiptu przed kombinowanym napadem włosko-niemieckim od strony Libii na drodze lądowej, na Aleksandrię od strony wodno-powietrznej, wreszcie na Sudan z baz włoskich w Abisynii. Współdziałanie angielsko-egipsko-tureckie utrudnia w wybitnej mierze atak na Egipt i Kanale Suezki.

Czy uda się jeszcze agentom „osi”

zyskać grunt w krajach arabskich i na tej drodze powetować choć w części saldo ujemne spowodowane przystąpieniem Turcji do współpracy z Anglią i Francją, trudno przewidzieć. Autorytet nowej Turcji jest na Bliskim Wschodzie bardzo wielki. Jej przystąpienie do koalicji anty-„osiowej” raczej zaważy w kierunku mobilizacji świata mahometańskiego w tym samym szeregu.

W całokształcie spraw politycznych basenu śródziemnomorskiego opowiadanie się Turcji po stronie koalicji waży całym ogromem ciężaru, jaki reprezentuje odrodzona Turcja.

Frontowi pokoju przybył więc cenny sprzymierzeniec. Notujemy to w Polsce z radością. Natujemy tym chętniej, że Turcja ostatnich dwóch wieków stale manifestowała swe sympatie polskie.

Min. Goebbels wyczerpał się

Przemówienia jego nie budzą oddźwięku nawet już w szeregach partyjnych

(d). Berlin. (PAT). Na kongresie partyjnym w Essen minister Goebbels wygłosił znowu przemówienie o polityce zagranicznej. Tym razem jednak Niem. Biuro Inform. opisuje na dwóch niemal stronach przebieg samego zjazdu, zbywając natomiast przemówienie ministra propagandy kilkunastoma wierszami.

„Aczkolwiek zagranica dowodzi, iż wieczne powtarzanie tych samych argumentów staje się zbyt dokuczliwe — mówił zirytowany widocznie lekceważeniem swoich ostatnich mów minister Goebbels — argumenty te jednak otwierają światu oczy, że za żądaniami

tymi stoi blok 80 milionów ludzi. Kolonij potrzebujemy nie dla zaspokojenia kaprysu, lecz po to, aby dać synom naszym potrzebne do oddechu powietrze. Pragniemy naturalnych, sprawiedliwych warunków życiowych, chcemy usunąć bezprawie Wersalu, nie chcemy należeć wiecznie do nieposiadających — oto cele, które pragniemy osiągnąć”

Przemówienie min. Goebbelsa skierowane było — jak zaznacza Niem. Biuro Inform. — przeciwko Anglii, którą minister Goebbels stara się przekonać o bezskuteczności „prowadzonej polityki okrażania”.

Przedtem socjaliści, teraz OZN

poczytują za swoje wnioski Klubu Narodowego w Krakowie

Kraków, 26. 6. (b) Jasne, pozytywne i twórcze stanowisko Klubu Narodowego w Radzie m. Krakowa, polegające na konsekwentnym programie unarodowienia Krakowa jest solą w oku nie tylko socjalistów, ale i OZN.

Niedawno wnioski narodowe w sprawie pożyczek z Funduszu Pracy i w sprawie ofiary na FON socjaliści zapisali na swoje konto. Obecnie „Ilustrowany Kurier Codzienny” usiłuje historyczne wnioski Klubu Narodowego, skreślające subwencje Żydom i wprowadzające szereg pozycji na popieranie polskiego handlu, przemysłu, rzemiosła i kas bezprocentowych, a

uchwalone na ostatniej komisji finansowo-budżetowej, zapisać z kolei na konto OZN.

W gruncie rzeczy najważniejsze jest to, że takie wnioski przeszły, ale dlaczego kłamać? Czyżby dlatego, by wykazać się przed opinią, że się jest przeciw Żydom, czy też dlatego, by odebrać zasługi odzyskania Krakowa narodowcom. Stosuje się u nas bowiem z zamiłowaniem przywłaszczanie sobie cudzych zasług.

Ostatnio i chadecki „Głos Narodu” przemilcza rolę Klubu Narodowego w Radzie. To też chluby mu nie przynosi.



Za każdym razem gospodyni nie może nadziwić się, jak obfitą pianą daje mydło Jeleń Schicht. Czyste i wydajne mydło Jeleń Schicht chroni bieliznę i bez wielkiego nakładu pracy czyni ją śnieżnobiałą.



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Flota polska czuwa

Zawiedzione szturmówki nie ujrzą krążownika „Königsberg” w Gdańsku

Gdańsk, 26. 6. (PAA). Zapowiedziana i reklamowana kilkakrotnie wizyta niemieckiego krążownika „Königsberg” nie dochodzi do skutku. Gdańszczanie zamiast „Königsberga” mieli możliwość na widnokręgu zatoki gdańskiej obserwować flotę polską.

Nie dziwnego, że „Königsberg” bez zgody rządu R. P. nie zjawił się i nie zjawi w Gdańsku. Dla pocieszenia

wprowadzonych w błąd i zawiedzionych gdańszczan przyjechali do Gdańska... admirałowie.

Zadowoleni będą szturmowcy, mając możliwość wzniesienia „znormalizowanych” okrzyków, reszta ludności raczej zajmuje się flotą polską, będąc zadowolona, że ta czuwa, odsuwając niebezpieczeństwo awantur i prowokacji.

50 tysięcy Czechów w obozach koncentracyjnych

Aresztowano nawet 14-letnie dzieci

Praga, 26. 6. (PAA). Aresztowania w Czechach i na Morawach nie ustają. Jak podają nawet źródła niemieckie, od marca r. b. aresztowano 50.000 Czechów, z których większość zesłano na roboty przymusowe do

Niemiec, część zaś osadzono w obozach koncentracyjnych.

W pierwszych dniach okupacji aresztowano nawet dzieci do lat 14 za takie „zbrodnie”, jak pokazywanie języka oficerom niemieckim, lub groźnie im pięścią.

Kilkunastu żydów skoczyło do morza

Bukareszt (PAT). Konstancję opuściło 54 Żydów, uchodźców z Austrii i Czecho-Słowacji, udających się do Palestyny, którzy od szeregu tygodni przebywali w obozie koncen-

tracyjnym, wyczekując na możliwość wyjazdu.

Okolo stu uchodźców zmuszonych było pozostać jeszcze w obozie, oczekując na swą kolejkę. W chwili odjazdu statku kilkanaście osób usiłowało popełnić samobójstwo przez wskoczenie do morza, policja wodna uratowała jednak wszystkich.



W Anglii przeprowadza się obecnie największe ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. Dzieci szkolne po zaprowiantowaniu załadowane zostały na pociąg i odesłane na wieś

Polska obrończynią narodów słowiańskich

Odezwa emigrantów Czechów do narodu polskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Polska Ag. Agrarna ogłasza odezwę emigrantów Czechów do narodu polskiego, w której składają oni podziękowanie władzom i narodowi polskiemu za pomoc i apelują do Polaków, ażeby wytrwali zwycięsko, walka bowiem toczy się z całą słowiańszczyzną, a Polska staje się obrończynią narodów słowiańskich.

Odezwa wymienia sposoby walki, jaką prowadzą z narodem czeskim Niemcy i wskazuje, że Niemcy prowadzą walkę także na terenie religijnym, prześladując społeczeństwo i niszcząc pomniki religijne.

Stało się to ze statua św. Wacława w Stranberku, ze statua Najśw. Panny Marii we Frenszadt, podpalono statuę Najśw. Marii Panny w Prihorze.

Dziś ludność czeska modli się do swego patrona, św. Wacława o zlitowanie. (w)

Katastrofa kolejowa w Brazylii

Porto Alegre (PAT). Donoszą z Rio de Janeiro, że między stacjami Congo Secco i Morro Grande, na kolei Central do Brasil, zderzyły się dwa pociągi wskutek czego zostało rannych 12 pasażerów i maszynista.

Katastrofa nastąpiła z winy maszynisty, który nie bacząc na czerwony sygnał nie zahamował pociągu.



PIELGRZYMKI POLSKIEJ EMIGRACJI W LOURDES
Uczestnicy II pielgrzymki emigracji polskiej we Francji do Lourdes. Pielgrzymka ta przebywała w Lourdes w dniach od 13 do 19 czerwca. Brali w niej udział przedstawiciele różnych polskich kolonii z całej Francji.

Czerwiec

27

Wtorek

Faza: 4 dzień przed pełnią

Kalendarz rzym.-kat.

Wtorek: Władysław kr.
Środa: Leon II. pap.

Kalendarz słowiański

Wtorek: Władysław kr.
Środa: ZbroisławŚroda: wschód 3.31
zachód 20.19Długość dnia 16 g. 48 min.
Księżyca: wschód 16.06
zachód 0.46Księżyca: wschód 16.06
zachód 0.46

Wojewódzki zjazd ziemiański w Łodzi

Płk dypl. dr. Stanisław Rostworowski wygłosi referat n. t. „Najpilniejsze zagadnienia pogotowia rolnictwa do wojny“

Łódź, 26. 6. W dzisiejszy wtorek (27 czerwca) obraduje w Łodzi zjazd ziemiański, zwołany w związku z przyłączeniem 6-ciu nowych powiatów do województwa łódzkiego. Zjazd organizuje Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemiańców Okręgu Łódzkiego, któremu przewodniczy p. Joanna Co-

lonna Walewska i Reprezentacja Wojewódzka Związku Ziemiańców w Łodzi, na której czele stoi p. inż. Julian Wali-

licki. Obrady rozpoczynają się o godz. 13 w sali Towarzystwa Kredytowego (Pomorska 21). Program zjazdu przewiduje przemówienia: przewodniczącej

p. Walewskiej, prezesa inż. Walickiego oraz referat płk. dypl. dr. Stanisława hr. Rostworowskiego nt. „Najpilniejsze zagadnienia pogotowia rolnictwa do wojny“.

*

W związku ze zjazdem ziemiańskim warto zwrócić uwagę na pewne dane zaczerpnięte ze sprawozdania Wojewódzkiej Reprezentacji Związku Ziemiańców w Łodzi, opracowanego przez p. prezesa inż. Juliana Walickiego.

Na obszarze 14 powiatów, objętych przez Wojewódzką Reprezentację, większa własność stanowi 10 pct.

Na tymże terenie folwarków posiadających nadwyżkę parcelacyjną jest około 30.

Jak się przedstawia uprzemysłowienie większej własności w owych 14 powiatach? Zdolność przetwórcza spirytusu (produkcja gorzelni większej własności) wyraża się w wytworzeniu 3 milionów litrów. Dalej około 150 tys. kwintali ziemiaków przerabia się na krochmal oraz milion kwintali buraków na cukier.

Na koniec jeszcze jedno zestawienie. Na 10.130 ziemiańskich rolników w 5-ciu centralnych województwach pracowało społecznie w organizacjach rolniczych 4.771, co stanowi 47 pct. Udział ogółu ludności rolniczej, zrzeszonej w organizacjach rolniczych, nie przekroczył 2 pct. W sejmikach powiatowych na 4.469 radnych — ziemiańskie stanowią 775, a więc 17,3 pct. Zestawienie to określa czy zarzut mówiący o absencji ziemiańców w pracy społecznej jest słuszny. (Ł)

Żądania papierników

Łódź, 26. 6. — Robotnicy łódzkiej fabryki wyrobów papierowych przy ul. Żeromskiego 52 zażądali podwyżki płac z 1,80 wzgl. 3 zł na 4 zł dziennie. Rokowania odroczone do 4 lipca.

Napad na przechodnia

Łódź, 26. 6. — Przy zbiegu ul. Strycharskiej i Myśliwskiej Franciszek Sagowski (Lokatorska) i Wiktor Bialasiewicz (Wójtowska 4) napadli na przechodzącego Józefa Klimowskiego (Myśliwska 25), pobili go, przy czym Sagowski strzelił 4-krotnie, raniąc Klimowskiego a Bialasiewicz używał noża fińskiego. Sprawców napadu zatrzymano.

Odwolany odczyt

Łódź, 26. 6. — Komitet grodzki „Dni Morza“ zawiadamia, że odczyt gen. Kwaśniewskiego na temat „Sprawa polska morska i kolonialna“, projektowany na 27 czerwca r. o godz. 19 w sali Tow. Kredytowego wobec choroby prelegenta nie odbędzie się. Również nie może przyjechać z Warszawy na zastępstwo Pana Generała p. min. Strassburger, ani sen. Dębski.

Półkolonie łódzkie

Łódź, 26. 6. — Odbyło się otwarcie pierwszego turnusu półkolonii dla dzieci łódzkich. W roku bieżącym półkolonie te rozszerzono. Zostały zorganizowane nie jedna lecz trzy w różnych punktach miasta, a mianowicie w parku 3 Maja dla 2 tys. dzieci, w parku Julianowskim dla tysiąca dzieci, oraz w parku Milanówek dla 1200 dzieci.

Eichlerówna w „Wiekach w nocy“



W najbliższym czasie przyjeżdża do Łodzi na gościnne występy Irena Eichlerówna, którą ujrzymy w sztuce T. Rittnera „Wilki w nocy“

Elektrownia zwolniła ochotników odznaczonych „Krzyżem Walecznych“

Zapowiedziane są dalsze redukcje — Czy w stosunki te wkroczą władze?

Łódź, 26. 6. — Podawaliśmy że zawiązało się stowarzyszenie pracowników elektrowni łódzkiej, mające charakter organizacji zawodowej i wystąpiło z żądaniem przywrócenia dawnych uposażeń, a więc w pierwszym rzędzie stałych gratyfikacji, zniesionych od czterech lat, dodatków mieszkaniowych, na kształcenie dzieci itp. ci itp.

Wystąpiono również z żądaniem unormowania sprawy awansów, gdyż młodzi pracownicy całymi latami czekają na awans i pracują za wyjątkowo niskie płace jak również z żądaniem ustalenia granicy minimalnej płacy dla nowoangazowanych. W końcu wysunięte zostało ża-

danie imieniem koła niepodległościowców, aby z posad usunięto Niemców — nielojalnie odnoszących się do państwa polskiego.

Reakcja administracji elektrowni wypadła dość ciekawie. W pierwszym rzędzie Niemcy pozostają na stanowiskach, wydaleniu zaś zostali Jan Sałuba i Edmund Hajnbecher (poza nazwiskiem nie mający nic wspólnego z niemczyzną), obaj b. ochotnicy i odznaczeni „Krzyżem Walecznych“.

Dalsi dwaj urzędnicy — Mieczysław Olejnik i Henryk Barczyński, przebywają na urlopie i zapowiedziano im również redukcje.

Przemysł odwleka zawarcie umowy z majstrami

Rokowania trwają już rekordowy okres... trzech lat

Łódź, 26. 6. Jeszcze przed dwoma tygodniami odbyła się w Łodzi pod przewodnictwem delegata Min. Op. Społ. rady Węgierowa konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla majstrów fabrycznych, na której osiągnięto w części porozumienie. W kwestii spornej (ubezpieczenia majstrów, a tym samym uznania ich za pracowników umysłowych) przemysł miał udzielić odpowiedzi w ciągu dwóch tygodni, a termin upłynął ostatecznie 24. bni.

Ponieważ odpowiedź ze strony przemysłu nie nastąpiła Inspektorat Pracy stosował wezwanie do Zw. Przemysłu, z żądaniem niezwłocznego udzielenia odpowiedzi na postulaty omawiane na ostatniej konferencji. W przyszłym tygodniu oczekiwane jest zwołanie nowej konferencji, celem ostatecznego zlikwidowania rokowań o układ dla majstrów. Zaznaczyć należy, że rokowania te osiągnęły swój rekord, trwają bowiem już trzy lata. (x)

Przerwa międzysezonowa wykorzystywana na urlopy

Akcją urlopową zostało objętych około 16 tys. robotników

Łódź, 26. 6. — Z początkiem bieżącego tygodnia rozpoczynają się na szerszą skalę urlopy robotnicze. Korzystając z przerwy międzysezonowej zakłady unieruchomienia na ten okres całkowicie pracę by przeprowadzić remonty.

Między innymi spośród wielkich zakładów udzielają urlopow Zjednoczone Za-

klady Scheiblera i Grohmana, Eitingon, Horak w Rudzie Pabianickiej, oraz 12 dalszych średnich. Urlopy trwać będą do 9 lipca i w tym czasie fabryki zostają unieruchomione. Robotnikom wypłacono należności za urlopy. Ogólnie objętych zostało urlopowami 16.000 robotników.

Krwawy koniec sąsiedzkich sporów

Gosparz ze wsi Paździenice skazany na 10 lat więzienia za zabójstwo sąsiada

Łódź, 26. 6. — Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę 18-letniego Ottona Hanke ze wsi Paździenice. Od roku 1935 Hanke był posiadaczem 5-morgowej działki. W sąsiedztwie mieszkało małżeństwo Janikowie, spadkobiercy reszty gospodarstwa. Między Janikami a Hankem wynikały spory na tle szkód sąsiedzkich. Hanke wystąpił z pretensjami, że Janik zniszczył mu trawnik i groził, że się z nim rozpra-

wi. W maju r. b. przybył do mieszkania Janików i zaczął wyzywać gospodarzy, a gdy Janik wyszedł na podwórze z mieszkania, strzelił do niego z rewolweru. Kiedy Janik chciał ukryć się w domu, Hanke strzelił do niego 4-krotnie w plecy, kładąc trupem na miejscu.

Sąd ze względu na młody wiek pod sądowego skazał go na 10 lat więzienia.

powiesił się na haku. Desperata znaleziono nieżywego już. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Powodów samobójstwa na razie nie ustalono. Dzieci podejrzewa Chęcińska.

Apolonia Przedpeńska (Bednarska 24) zameldowała że służąca Janina Zientala skradła jej zegarek wartości 60 zł.

Wóznicza Abram Wende (Młynarska 18) najechał na 65-letniego Mariana Wozniaka, który doznał złamania nogi i przewieziony został do szpitala.

Na ul. Skierniewickiej sploszone konie porwały za lejce 26-letniego Stanisława Wojteczaka (Skierniewicka 26) wlokły go spory dystans po kamienicach oraz pokopały Wojteczaka odniosła złamania żebra, obojczyka oraz ogólne ciężkie obrażenia ciała i przewieziony został do szpitala.

W mieszkaniu własnym przy ul. Gen. Rzykowskiego 22 wskutek wybuchu maszynki do gotowania został ciężko poparzony 23-letni Antoni Kawkowski Poparzonego odwieziono do szpitala.

KRONIKA MIEJSCOWA

Lokale handlowe i ochrona lokatorów. Sądom w Łodzi nadesłano do stosowania przy orzekaniu w sporach zarządzenie w kwestii stosowania przepisów ustawy o ochronie lokatorów w odniesieniu do lokali handlowych. W myśl zarządzenia przedsiębiorstwa handlowe IV ulgowej kategorii nie mogą być uważane za przedsiębiorstwa III kategorii a co za tym przysługuje im prawo do ochrony lokatorów, w sensie niepodwyższenia komornego, lub wypowiedzenia. Przepisy ustawy ograniczają zniesienie ochrony jedynie do lokali pierwszych trzech kategorii przedsiębiorstw handlowych.

Przeciw skupowaniu starych maszyn. Organizacje przemysłowe oraz techniczne wystąpiły przeciw systemowi skupowania starych maszyn do przemysłu działanego, zwłaszcza przez żydowskich wytwórców.

Gielda starych maszyn do produkcji dzianej znajduje się w Londynie i tam nabywają przemysłowcy żydowscy maszyny, wprowadzając je jeszcze całkowicie do użytku, ale już ze względu na przestarzały system, małą wydajność wycofane z produkcji. Chodzi tu przeważnie o system maszyn tak zw. „Interloch“, które sprzedawane są w cenie o 50—60 proc. taniej. Skutek jest ten, że produkcja dziana w Łodzi kalkuluje się znacznie drożej (mała wydajność produkcji), a dla wyrównania cen przemysłowcy obniżają płace robotników, jednak mimo wszystko konkurują na rynkach zagranicznych nie mogą i powoduje to całkowity spadek produkcji, wyrażający się ograniczeniem sezonu produkcji letniej do 2 miesięcy, zimowej do 3 mies. gdy poprzednio przemysł pracował przez pełen rok. Zainteresowane organizacje domagają się wprowadzenia ostrych cel na stare maszyny, by przeciwdziałać dewastacji przemysłu. (x)

Do członków b. „Milicji Obywatelskiej“. W związku z nadchodzącym jubileuszem 25-lecia Milicji Obywatelskiej prosi się członków tej organizacji z roku 1914 o zarejestrowanie się. Rejestracja członków b. „Milicji Obywatelskiej“ odbywa się codziennie w godzinach od 18 do 20 przy ul. Gdańskiej 29 m. 5 (u p. Szymańskiego).

Bezplatna poradnia zawodowa. Przy żeńskich kursach krawiectwa damskiego Antoniny Kierubińskiej-Franke (Nawrot 32) uruchomiona została bezpłatna poradnia zawodowa. Czynną jest ona w godzinach od 9—12 i od 15—18. Poradnia udziela bezpłatnie wszelkich informacji w sprawie nauki rzemiosła krawieckiego oraz obowiązujących w tym zawodzie dokumentów kwalifikacyjnych.

O nowy układ w przemyśle dzianym. Produkcja zimowa w przemyśle dzianym rozpoczęta jeszcze przed dwoma tygodniami obecnie już kontynuowana jest w całej pełni. W związku z tym robotnicy podjęli akcję o zawarcie nowej umowy zbiorowej na sezon zimowy oraz uregulowanie plac, które w ub. roku pod koniec sezonu zostały wydatnie obniżone i utrzymywane są również obecnie. W bież. tygodni na ten temat odbęda się rozmowy między przemysłem i zw. zaw. (x)

W żydowskim mrowisku. W sferach żydowskiego kupiectwa z dzielnicy Bałut powstało poważne poruszenie w związku z wysłaniem do miejsca odosobnienia dwóch macherów podatkowych. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości brak, niemniej jednak Żydzi są zaniepokojeni interwencją władz zresztą całkowicie słuszną i konieczną. (x)

KRONIKA DNIA

Kazimierz Mordalski ze wsi Zabieniek zameldował, że w mieszkaniu Perli Chęcińskiej (11 Listopada 90) skradziono mu 72 zł. O kradzieżce w mieszkaniu własnym przy ul. Senatorskiej 23 popełnił samobójstwo 37-letni Marceł Kaliciński, który w czasie nieobecności domowników

NA MARGINESIE

Dlaczego Zarząd Miejski milczy?

Na ostatnim posiedzeniu Zarząd Miejski, jak donosi biuletyn oficjalny, przedyskutował umowy na prowadzenie teatrów, zawarte przez magistrat.

Ciekawe, czy na posiedzeniu tym dyskutowano także nad sprawą: dlaczego Zarząd Miejski socjalistyczny zawarł umowę na prowadzenie teatru z dyr. Warneckim poza konkursem przez siebie rozpisany? Któż ma szanować postanowienia Zarządu Miejskiego, jeśli instytucja ta sama swych ustaleń nie przestrzega?

Sprawę powierzenia dyr. Warneckiemu kierownictwa teatru poza konkursem podnieśliśmy szereg dni temu — i dotąd Zarząd Miejski kwestii tej nie wyjaśnił... (jot)

Tradycyjne „wianki“

Sieradz, 26. 6. W związku z obchodem „Dni morza” — tegoroczny obchód tradycyjnych „wianków” na rzece Warcie w Sieradzu zapowiadają się niezwykle uroczyste i odbędzie się w środę dn. 28 bm., począwszy od godz. 20.

Przygotowania prowadzone są z dużym nakładem pracy stowarzyszeń i wojska. Wystąpi kilkadziesiąt łodzi i kajaków. Prócz tego urządzi się podłoga w olszynie L. M. K. dla zabawy.

Do Sieradza zjeżdża tysiące gości z Ziemi Sieradzkiej oraz z Pabianic i Łodzi celem wzięcia udziału w tradycyjnych „wiankach”.

„Dni morza“ w Sieradzu

Sieradz, 26. 6. — W niedzielę wojsko, organizacje oraz społeczeństwo, po wysłuchaniu nabożeństwa w kolegiacie, zgromadziły się na pl. M. Piłsudskiego manifestując gotowość obroną polskiego Pomorza i Gdańska.

Do zebranych przemówił p. Kietliński. Nadto miasto przybrano flagami, w ulicach pozawieszano odpowiednio do chwili i obchodu napisy: „Od polskiego Pomorza i Gdańska wara!!!“

Roboty kanalizacyjne w Pabianicach

Pabianice, 26. 6. W roku bieżącym wznoszone zostały prace kanalizacyjne, które prowadzi firma „Drogomost”. W ramach funduszy 240 tysięcy złotych (200 tys. kredytu z Funduszu Pracy i 40 tys. miejskich) będzie mogło być wykonanych w tym roku około 420 bieży. metrów, w tym na ul. Moniuszki szeroki kanał o przekroju 2,40 m. Kanalizacja dojdzie więc tego roku z ul. Kościuszki na Moniuszki, aż do wylotu ul. Piękną oraz na Zamkowej od ul. Piłsudskiego do Lipowej. Przy robotach tych zatrudnia się około 82 robotników i murarzy, którzy pracują: na wykopie 5 dni, przy zasypie 4 i murarce 6 dni w tygodniu. Brak większych funduszy uniemożliwia niestety przyspieszenie przeprowadzenia tak bardzo potrzebnej kanalizacji na dalszym odcinku ul. Moniuszki oraz innych ulicach. Prace te będą kontynuowane w miarę przyznania dalszych kredytów i to dopiero w roku następnym.

Numeracja świetlna zgierskich domów

Zgierz, 26. 6. Na skutek zarządzenia Zarządu Miejskiego wszyscy właściciele domów mieszkalnych i innych budynków przyulicznych obowiązani są za instalować świetlną numerację budynków. Już w ciągu ostatnich dni niektórzy właściciele domów zarządzenie wykonali.

Zabita piorunem

Łódź, 26. 6. — W Konstancynowie przy ul. Żeromskiego 45 piorun podczas burzy wpadł do zagrody Jana Żurawskiego, zabił 2 konie i wzniecił pożar, od którego spaliła się zagroda. Piorun wzniecił pożar, który w zarodku ugaszono.

Pożar od piorunu

Łódź, 26. 6. — W kolonii Masłowie piorun wpadł do zagrody Jana Żurawskiego, zabił 2 konie i wzniecił pożar, od którego spaliła się zagroda. Straty wynoszą 5 tys. złotych.

Prez. Kwapiński w satyrze

W związku z ostatnio odbytymi posiedzeniami Rady Miejskiej i skupieniem się znów uwagi społeczeństwa wokół łódzkich spraw samorządowych, do redakcji naszej nadeszło wiele pism, dotyczących socjalistycznego zarządu miejskiego.

Wśród tych pism nie brak i sformułowań o charakterze satyry.

Oto jeden z czytelników nadesłał nam następujący czterowiersz, który jak pisze należy nucić na nutę krakowiaka:

„Prezydent Kwapiński, rzecz powszechnie znana,
Całował na dworcu Żyda Cygelbauma,
Całować się z Żydem rzecz średnio przyjemna
Chyba, że smakuje czosnek i kozzerna.”

Jak widać czterowiersz ten nie pozbawiony jest swoistego aktualnego humoru.

Flaga narodowa w sąsiedztwie... czerwonej płachty

W kolonii socjalistycznej w Józefowie nie ma krzyża, a p. Kwapiński deklamuje o katolicyzmie!

Łódź, 26. 6. — Warto, aby szeroka opinia społeczna i właściwe czynniki zainteresowały się stosunkami panującymi w kolonii wypoczynkowej w Józefowie pod Tomaszowem Mazowieckim.

Koloniję tę prowadzi Robotnicze Towarzystwo Turystyczne.

Uczestników kolonii skupiono w murach dawnej żydowskiej farbiarni i wy-

kończalni. Skoszarowanych tam robotników karmi się od rana do wieczora „czerwoną propagandą”.

Charakter nastawienia kierownictwa kolonii określa wyraźnie powiewająca przed wejściem do budynku czerwona flaga Flaga ta rzecz jasna, wywołuje protesty wśród Polaków.

Jeden z Czytelników tak nam obra-

zuje wrażenia i przeżycia polskich robotników:

„Przy budynku parterowym kierownictwa kolonii widzimy dwa maszty z podniesionymi flagami. Na jednym z nich powiewa niewielka flaga o barwach narodowych, a na drugim znacznie większa czerwona płachta, widoczna z dala. Niesamowity ten widok uderza wszystkich przechodzących przez Józefów i wywołuje jedno i to samo uczucie i jeden i ten sam zamiar: usunąć czerwoną płachtę z bezpośredniego sąsiedztwa sztandaru narodowego”.

Przechodząc przez sale kolonii daremnie szuka się krzyża, który widnieje zawsze w należycie kierowanych polskich koloniach. Nie ma krzyża w sali jadalnej. W miejscu gdzie normalnie znajduje się krzyż umieszczono na tle „socjalistycznych strzał” portret Żyda Michałowicza.

Nie ma także na kolonii zwyczaju odmawiania modlitwy rannej czy wieczornej. Zamiast modlitwy rozlega się „Młodzinarodówka”.

Tak to się stosunki układają na kolonii letniej Robotniczego Towarzystwa Turystycznego, będącego pod zdecydowanym wpływem P. P. S.



Przed budynkiem zarządu kolonii w Józefowie widnieje czerwona płachta

„Hej, bracia Sokoli...”

Wspaniały przebieg XII zlotu okręgu łódzkiego sokolstwa w Pabianicach

Pabianice, 26. 6. (w) — W niedzielę dnia 25 czerwca odbył się w Pabianicach XII zlot okręgowy sokolstwa okręgu łódzkiego, dzielnicy mazowieckiej. Już we wczesnych godzinach zaczęła się zjeżdżać brać sokola do Pabianic ożywając miasto. Ogółem przybyło 8 następujących gniazd: Tuszyń, Aleksandrów, Sieradz, Konstancynów, Łódź I, Łódź III, Lutomiński, Zduńska-Wola i Pabianice. Gniazda stanęły do zbiórki o godz. 8.30 rano.

Stosownie do programu o godz. 7 bieg kolarski na 50 km na trasie Pabianice—Łask—Zduńska Wola—Pabianice. Startowało ogółem 18 zawodników z których jeden odpadł. Do mety przybyli jako pierwsi zawodnicy: 1 Derdas Józef — Tomaszów, 2 Jankowski Jan — Pabianice, 3 Pewca Ed. — Pabianice.

O godz. 10 wyruszyły wszystkie oddziały z orkiestrą Sokola — Pabianice na czele do kościoła N. M. P. na nabożeństwo, po czym nastąpił przemarsz przez miasto i całe sokolstwo wzięło udział w wielkiej manifestacji morskiej pod hasłem „Nie damy odepchnąć się od Bałtyku”. Po zlo-

zeniu wieńca przed pomnikiem żołnierza polskiego odbyła się defilada.

Po południu na boisku sokola oficjalne otwarcie zlotu przy udziale przedstaw. armii z gen. Thominec. Przed liczną zebraną publicznością rozpoczęły się popisy i ćwiczenia — jak: lekcja gimnastyczna, ćwiczenia chłopców z łaskami, rejs kolary, który wygrał Felsz — Tomaszów, ćwiczenia druhen igryziska chłopców, ćwiczenia na przyrządach: drażku, poręczy, kółku i koniu, ćwiczenia ogólne oraz piramidki ogólne. Występy te, które wypadły sprawnie i efektywnie wzbudziły zachwyt publiczności wyrażany licznymi oklaskami. Nad całością czuwał i kierował wicenaczelnik dzielnicy inż. Kopczyński. Organizacja techniczna była sprawna i całość wykonywana była punktualnie kolejno i bez żadnych przerw. Na przybyłych 333 uczestników zjazdu, ćwiczyło 230 druhen i druhow.

Zlot odbył się bez przeszkody przy pięknej pogodzie. Jedynie w czasie południowej przerwy spadł ulewny deszcz.

Chałupnicy walczą o poprawę bytu

W przyszłym tygodniu rozpoczną się rokowania z nakładcami — W kilku magazynach obuwia doszło do strajku

Łódź, 26. 6. Ostatnio nastąpiło pewne ożywienie w chałupnictwie. Wskutek wzniesienia eksportu ubrań roboczych, wzrosła liczba zamówień, jednak nakładcy w dalszym ciągu utrzymują płace na bardzo niskim poziomie. Tak np. od uszycia pary spodni płaci się zaledwie 15 do 20 gr, oczywiście bez przykrawania towaru do miary. W tych warunkach zarobki wybitnie uzdolnionych chałupników-krawców nie przekraczają 3,50 do 4,00 zł i to za 10 godzin pracy.

Wykorzystując obecną pomyślniejszą koniunkturę chałupnicy wystąpili z żądaniami: 1) podwyższenia stawek przeciętnie w granicach od 30 do 50 proc., 2) ustalenia zasady, że przydzielanie roboty odbywać się będzie przez spółdzielnie chałupnicze, a nie przez pośredników, którzy zarobkują dodatkowo na chałupnikach, 3) zagwarantowania, że spółdzielnie otrzymywać będą przydział roboty równomiernie do liczby członków-chałupników, 4) zagwarantowania, że wypłaty odbywać się będą w ustalonych terminach i w gotówce (praktykuje się powszechnie pokrywanie należności w wekslach, bonach do sklepów itp.), 5) pokrycie części kosztów ubezpieczenia chałupników na wypadek choroby i bezrobocia.

W sprawie tej mają się rozpocząć w przyszłym tygodniu rokowania z nakładcami, przy czym chałupnicy (szczególnie z Brzezina, Łodzi i Ozorkowa), ostatnio

zrzeszeni w spółdzielniach, mają nadzieję wywalczenia godziwszych warunków.

W ub. tygodniu w kilku magazynach obuwia doszło do zatargu z chałupnikami, a nawet strajku. Chałupnicy-szewcy, którym nakładcy (wylącznie Żydzi) obniżyli płace w okresie mniejszego zapotrzebowania (wiosną bieży. roku), zażądali wyrównania stawek i to nie tylko bieżących, ale i za okres wsteczny.

W 5 magazynach doszło do strajku. W wyniku rokowań między nakładcami, cechem żydowskich szewców a chałupnikami z drugiej strony doszło do ugody. Nakładcy pokryli w polowie niedopłacone zarobki za okres ubiegły i zagwarantowali stawki według umowy, zawartej jeszcze w roku ub. (x.)

Odwieczne prawa Polski do Bałtyku

Imponujący przebieg obchodu „Dni Morza“ w Łodzi — Udział 5 tysięcy członków Stronnictwa Narodowego

Łódź, 26. 6. — Niedzielny pochód związany z „Dniami Morza” wypadł, jak już donosiliśmy niezwykle imponująco. Takiego pochodu Łódź jeszcze nie widziała. W samej defiladzie wzięło udział ponad 60 tysięcy osób.

W czasie pochodu defilujący, jak również i publiczność manifestowały entuzjastycznie na rzecz polskiego morza i naszych niezaprzeczonych, odwiecznych praw do Bałtyku. W defiladzie udział wzięło, co też zaznaczyliśmy, Stronnictwo Narodowe, które wystawiło około 5 tys. karnych członków.

Powszechnie komentowano fakt niewzięcia udziału w defiladzie i obchodzie „Dnia Morza” socjalistów łódzkich, którzy przecież ostatnio udają „hurra-patriotów”. Jak wiadomo socjaliści nie wzięli w pochodzie dlatego udziału, że miarodajne czynniki uniemożliwiły wykorzystanie pochodu dla ściśle partyjnych celów.

Podpisano umowę dla robotników cegiełń

Umowa obejmuje całe województwo łódzkie

Łódź, 26. 6. — Odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla robotników zatrudnionych w cegielniach województwa łódzkiego. Podpisana została umowa na okres do 30 kwietnia 1940.

Umowa obejmuje całe województwo łódzkie z wyjątkiem powiatów

przylączonych od 1 kwietnia. Płace unormowano w sposób następujący: Łódź i okolica w promieniu 8 km — płace jak w ubiegłym roku, w promieniu 8—20 km od Łodzi upust 5 pct od plac łódzkich, a 3 strefa ponad 20 km od Łodzi obniżka od taryfy łódzkiej o 15 pct.

Ojciec i macocha katowali dzieci

Łódź, 26. 6. — Julian Majer (Dobra 7) po śmierci swej żony zawarł ponowny związek małżeński. Od chwili wprowadzenia macochy Olgi Majerowej sąsiedzi byli świadkami ciągłego katowania synów Majera z pierwszego małżeństwa, a mianowicie 8-letniego Jana oraz 6-letniego Józefa. Dzieci katowane do krwi, chodziły pobite i pokaleczone.

14 kwietnia rb. krzyk katowanych dzieci zbudził lokatorów i na skutek tego zajścia policja wdrożyła dochodzenia, w rezultacie którego Majerowie zostali aresztowani. Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy obu Majerów, skazał każdego z małżonków po 8 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary.



Wtorek, 27 czerwca

11.30 audycja dla poborowych; 11.57 sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 audycja południowa; 13.40 wiadomości bieżące i program na jutro; 14.40 wiadomości giełdowe; 15.45 wiadomości gospodarcze; 16.00 dziennik popołudniowy; 18.00 apel polskich pionierów kolonialnych — audycja słowno-muzyczna w oprac. Anusza Stepowskiego; 18.30 koncert muzyki francuskiej (z Łodzi na W. R. P.); 20.35 wiadomości sportowe lokalne; 20.40 audycje informacyjne; dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Uwaga maturzyści Polacy

Zarząd T-wa Wzajemna Pomoc Medyków UJK apeluje do Kolegów-maturzystów-Polaków, zamierzających poświęcić się Studium Farmaceutycznym, żeby zgłaszali się na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie.

Wobec dużej ilości kandydatów Żydów i „Ukraińców” kandydaci-Polacy, a zwłaszcza mężczyźni mają duże szanse dostania się na Oddział Farmaceutyczny Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Blizszych informacji zainteresowanym Kalendarzom i Kolegom udzieli Towarzystwo Wzajemna Pomoc Medyków UJK Lwów, ul. Słodowa 10.

Rozwiązanie kartelu polsko-niemieckiego

Warszawa. (PAT). Orzeczeniem ministra przemysłu i handlu z dnia 15 bm. rozwiązano międzynarodowe porozumienie kartelowe, zawarte w Berlinie w dniu 3 czerwca 1939 roku między...

dzy polską firmą Herzfeld com. Victorius S. A. w Grudziądzu, a niemieckim kartelem producentów zeliwnych wanien emaliowanych pod nazwą „Gussemaile-Syndikat, G. m. b. H.” w Berlinie.

Z ruchu narodowego

Warszawa. (Tel. wł.) W Częstochowie został założony klub radnych Stronnictwa Narodowego, na którego czele stanął radny Zarzycki, kierownik wydziału samorządowego.

W Pilźnie, w Małopolsce, rozwijają się systematycznie kółka Stron. Narodowego, które w najbliższym czasie ufundują własny sztandar. (w)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 26. 6. 1939 r.

Table with columns: Dewizy, trans., kup., sprzed. and various exchange rates for currencies like Belgia, Berlin, Gdańsk, Amsterdam, Kopenhaga, Londyn, Nowy Jork, etc.

Table with columns: Nowy Jork kabeł, Oslo, Paryż, Sztokholm, Zurych, Mediolan, Helsinki, Montreal, and various exchange rates.

Table with columns: Waluty, kup., sprzed. and various exchange rates for currencies like Belgia, Dolar, Floreny, Franki, Funt, Guldeny, Korony, Lira, Marki, etc.

Table with columns: Akcje, Bank Polski, Wegiel, Cukier, Lilpop, Modrzewjów, Ostrowiec and various stock prices.

Table with columns: Starachowice, Żyrardów, Haberbusch and various prices.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 26. 6. 39 r. — Pszenica 27.00 do 27.50; żyto 16-16.50; jęczmień I 19-19.25, II 18.50-17; owies 17.50-18; mąka pszenna 65% 43.25-44.25; mąka żytnia 55% 26-26.50; otręby pszenne m. 12-12.50, sr. 11.25-75, gr. 12.50-13; otręby żytnie 12.25-75.

Advertisement for Weronika Hain, a woman from Mikolajczyk, with details about her age and family.

Advertisement for J. Jabłoński i S. Moszczyński, offering services like suitcases, wallets, and shoes.

Advertisement for BORSAL, featuring 'PUDER KREM I SÓL' and 'przeciw poceniu nóg'.

OGŁOSZENIA DROBNE - Small advertisements section with various notices and offers.

Advertisement for 'SIEW' coffee, featuring an image of the product and text: 'Lepszy i wydajniejszy! Pijcie rodzimą kawę „SIEW“'.

Advertisement for 'Formy' (forms) and 'Motor' (motor), listing technical specifications and prices.

Advertisement for 'Kompletna' (complete) bakery and 'Kursy Handlowe Sawickiego' (Sawicki's Commercial Courses).

Advertisement for 'Zapowiedź' (announcement) by a teacher and 'Poszukuje' (looking for) a pedagogical assistant.

Advertisement for 'Szuka Posady' (looking for a job) with various job offers in different categories.

Advertisement for 'Wykończarki' (finishers) and 'Prasowaczka' (ironing board), listing services and contact information.

Advertisement for 'Piekarnię' (bakery) and 'Motocykl' (motorcycle), listing services and prices.

Advertisement for 'Lokale' (premises) and 'Kupieckiego' (Merchant's), listing real estate and business opportunities.

Advertisement for 'Szkoła Przysposobienia' (vocational school) and 'Kursy Handlowe' (commercial courses).

Advertisement for 'Propozujemy Lampowiczom' (we propose to lamp-makers), listing various lamp models and prices.

Advertisement for 'Kupiec księgowy' (accounting clerk) and 'Pracownik' (employee), listing job offers.

Advertisement for 'Majster Ceramik' (ceramic master) and 'Podróżujących' (travelers), listing services.

Advertisement for 'Fryzjerski' (hairdresser) and 'Panna' (maid), listing services and prices.

Advertisement for 'Krajowe' (national) radio programs, listing various shows and their times.

Advertisement for 'Krajowe' (national) radio programs, listing various shows and their times.

Advertisement for 'Krajowe' (national) radio programs, listing various shows and their times.

Advertisement for 'Krajowe' (national) radio programs, listing various shows and their times.

Advertisement for 'Humor zagraniczny' (foreign humor) and 'Postęp na Czarnym Łądzie' (progress on Black Land).

OGŁOSZENIA - Large advertisement section with various notices, including subscription information and legal notices.

Woda, las i góry

Ucieczka przed upałem — Szczęśliwi ludzie — W czerwcu na narty — Żarłoczna krowa — Czyżby nowa moda?



Wzdłuż brzegów jeziora Bodeńskiego prowadzi tor kolejowy oraz doskonała asfaltowa szosa.

Zdjęcia autora.

Kiedy w obecnych dniach czerwcowych słońce leje żarem z błękitnego nieba, nie wiadomo, gdzie się przed nim schronić, bo i w cieniu termometr wskazuje 25 czy 30 stopni — staramy się jak najszybciej wykończyć pracę w biurze czy w warsztacie, by pójść się ochłodzić w zawsze chłodnych nurtach wody. Są jednak dni, kiedy nawet w wodzie jest za gorąco. Jedynym ratunkiem jest jeszcze las. Ale gdzież szary mieszkaniec miasta ma szukać lasu w mieście?

Są jednak ludzie szczęśliwi, mieszkający w okolicy, gdzie mają wszystko pod bokiem: mają chłodne nurty jeziora, niedaleko las, a kilkanaście czy kilkadziesiąt kilometrów dalej mają wysokie góry, które jeszcze dziś pokryte są śniegiem.

Przed laty, kiedy Austria była prawdziwą jeszcze Austrią, a Austriacy tymi sympatycznymi, zawsze wesołymi i uśmiechniętymi ludźmi, zawadziłem o Bregenz. Oryginalna ta stolica Woraluranii (Vorarlberg) położona jest malowniczo nad jeziorem Bodeńskim i należy właśnie do tych szczęśliwych okolic. Wzdłuż jeziora rozciąga się bowiem piękna plaża, która co roku ściągała licznych turystów, poza kąpielą bowiem turysta ma okazję uprawiania na olbrzymim jeziorze żeglarsstwa, no i odbywania ciekawych wycieczek, zarówno do Szwajcarii, jak i do Niemiec, których to państw jezioro jest granicą.

Któregoś dnia, będąc na plaży w towarzystwie przygodnych znajomych skarżyłem się na upał. Wówczas jeden z nich rzekł do mnie:

— Jak panu tu nad wodą za gorąco, to dlaczego pan nie pojedzie do lasu, albo jeszcze lepiej na narty?

Oczywiście w pierwszej chwili myślałem, że mój znajomy żartuje ze mnie. Dość, że po dyskusji postanowi-

liśmy wszyscy wyruszyć na narty. Dodam, że był to czerwiec, godzina 10, a termometr wskazywał 27 stopni. Motocyklami i samochodem całe bractwo wybrało się w drogę. Ruszyliśmy na południe, do doliny montafoneńskiej, a stamtąd doskonałą drogą w góry, zwane Silvretta. Dość, że po jakichś 2 godzinach samochodem a później pieszo pięliśmy się ku 3400 m wysokiego szczytowi, pokrytemu wiecznym śniegiem oraz lodowcami.

Wspinaliśmy się chwilami nawet w pocie czoła, ale za to później — kiedy dotarliśmy do pierwszych śniegów — owiał nas przyjemny chłód. Nieprzygotowani do tej raptownej wyprawy, byliśmy oczywiście bez nart. Jednakowoż wystarczył nam sam malowniczy widok oraz fakt, że zdołaliśmy uciec przed żarem.

Nie obyło się, oczywiście, bez przygody.

Wyjechaliśmy bez obiadu, a więc głodni. Dlatego postanowiliśmy po zaspokojeniu oczu pięknem natury szybko powrócić między ludzi. Dojechaliśmy do miasteczka Parthenen, położonego na wysokości 1056 m. Tu ze zrozumiałym, doskonałym apetytem zje-

dliśmy każdy po dwa obiady, po czym samochodami ruszyliśmy w dalszą drogę powrotną. W pewnej chwili dobrnęliśmy do pięknie położonego jeziora, którego brzegi zarosnięte były szuwarem. Komuś zachciało się kąpiele. Wszyscy przytaknęli i po chwili znaleźliśmy się na zielonej łączce, która zastąpiła nam plażę. Jezioro nie było głębokie, więc i woda niezbyt zimna.

Wszyscy popisywali się swymi umiejętnościami pływackimi, wskutek czego odpłynęliśmy daleko od pozostawionych na łące rzeczy. Wróciliśmy po upływie jakiejś pół godziny. I oto tragikomedie. Rzeczami naszymi zainteresowały się krowy. Jednej z nich do gustu przypadła żółta, jedwabna koszula projektodawcy wycieczki. Kiedy dopłynęliśmy do brzegu, resztki koszuli zniknęły między szczękami żarłocznego zwierzęcia.

Uśmieialiśmy się oczywiście wszyscy, z wyjątkiem poszkodowanego, który do domu musiał wracać bez koszuli, jedynie w pożyczonej marynarce. Był to naturalnie wesoły widok później w mieście, ale półnagi kierowca, nie tracąc humoru, odpowiadał na



Oryginalny kościółek z cebulastą wieżą spotyka się często w pobożnym, katolickim Tyrolu i w Woraluranii.



Jak miło spojrzeć na te wiecznym śniegiem pokryte góry. W dni chłodne śnieg sięga jeszcze w czerwcu do wysoko w górach położonej doliny.

Wielka manifestacja jugosłowiańsko-polska

Przy sposobności obchodu polskiego „Święta Morza” w stolicy Jugosławii

(d) Białogród (PAT) Staraniem organizacji „Ognisko”, skupiającej kolonię polską w Białogrodzie, odbyła się uroczysta akademie z okazji „Święta Morza”. Obecnych było kilkaset osób, w tym bardzo liczne delegacje stowarzyszeń jugosłowiańskich, zwłaszcza młodzieży wyższych szkół.

Akademia przemieniła się w wielką manifestację na rzecz Polski. Po zagajeniu zgromadzenia przez p. Włodzimierza Nowakowskiego, przewodniczącego „Ogniska”, zabrał głos minister pełnomocny w stanie spoczynku Władysław Savin, który wygłosił obszernie przemówienie na temat aktu-

docinki, że po prostu lansuje nową modę.

Wieczorem, kiedy zeszedliśmy się wszyscy przy piwie, przygody dnia spędzonego w dolinie i w górach były przedmiotem milej rozmowy.

Dziś dla mnie jest to już tylko wspomnieniem. **Bołcz.**

alnych zagadnień Polski na morzu. Minister Savin — kończąc swe przemówienie — powiedział:

„Teraz chciano wyrzucić Polskę niesprawiedliwie i odepchnąć ją od morza. Ale Polska bronić się będzie i walczyć. Donóki istnieje wojsko polskie, dopóty bandera polska powiewać będzie na wybrzeżu Morza Bałtyckiego, zapewniając pokój na świecie i sprawiedliwość dla Słowian.”

Przemówienie min. Savina było nieustannie przerywane oklaskami i okrzykami „Żywa Polska”.

Następnie znakomita artystka Teatru Narodowego w Białogrodzie, Złota Markowicz wygłosiła wiersz jednego z najwybitniejszych poetów jugosłowiańskich — Ilicza pt.: „Dzwony słowiańskie”, a popularny chór akademicki „Obilić” odśpiewał hymn jugosłowiański i polski, a potem w języku polskim „Rotę” Konopnickiej.

Muzyka dla brzuchów

(d) Kowno (ATE) Prasa litewska donosi, że w Kraju Kłajpedzkim wśród mieszkańców panuje wielkie niezadowolenie z powodu braku masła, jaj, tłuszczów i innych artykułów spożywczych. Władze niemieckie zarządziły, ażeby na targach w godzinach rannych grała orkiestra, celem rozweselenia głodnych przybyszów.

NASZA NOWELKA

Jestem zajęta

Sobota — jak każdy inny szary ponury jesienny dzień listopadowy. Dla mnie miał jednakże olbrzymie znaczenie. Powiedzmy, — decydujący dzień w życiu.

Jak zwykle, punktualnie o 8 byłem już w swoim gabinecie szpitala miejskiego. Pracowałem tam zresztą od niedawna — dwa miesiące... Powiesiłem przemoczony „berbers” zarzuciłem bielusiński kitel i zasiadłem przy biurku.

Tu jak zwykle bałagan. Masa książek, szpargałów, nowe przyjęcia chorych, ot i fotos ukochanej, w ogóle nieład na biurku był wyraźnym odbiciem stanu psychicznego. Mówiąc szczerze, byłem roztrągniony.

— Dzień dobry panu doktorowi — weszła siostra z plikiem niezapisanych anamnez.

Ofuknąłem ją za niepunktualność a ona uśmiechnęła się uprzejmie. Zreflektowałem się, oddałem uśmiech i zapytałem o plan zajęć.

Dzień zapowiadał się ciężko. Oprócz wielu aplikacji dwie operacje, toteż nowa fala wściekłości zalała rozdygotaną myśl. Poszedłem na „wizytę”. Poleciwszy przygotować operacyjną na 10 wróciłem do

siebie. Zapaliłem nie wiadomo którego papierosa, otoczony nimbem wonnego dymu, myślałem wybiegłem hen w nieznana, mglista, wilgotną powłokę, przewalającą się leniwie, przed osiękłymi oknami.

Po chwili przeniosłem wzrok na moje bezładne szpargały i zatrzymałem go na fotosie Krystyny. Krystyna, cudna złotowłosa dziewczyna. Te rozmarzone błękitne oczy. Po chwili wahania przerwałem marzenia, chwyciłem telefon i zadzwoniłem.

— Czy panienka w domu? Tu dr Brannicki, proszę ją poprosić do telefonu. Halo? Krzysiu, tu ja, twoje brzydkie Fredzisko. Całuję twoje łapki kochane. Mam do ciebie maleńką prośbę, dzisiaj sobota, może byśmy tak gdzie na dancing, zgadzasz się kochanie?...

— Co?... znowu?... A tak bardzo chciałem być z tobą...

— Jutro mówisz? — no dobrze.

Odwiesiłem słuchawkę, zrezygnowany opadłem we fotel.

— Jestem zajęta — brzmiała odpowiedź.

Miałem wrażenie, że milion igieł przebiło mi serce. Jestem zajęta... z kim? gdzie? Myśl ta uczepiła się mózgu jak pajak pulapu i omotawszy go straszliwymi sploty wątplenia, pogrążyła mnie w depresję. Już trzeci raz w tym miesiącu. Ona musi kogoś mieć, kogoś miłszego niż ja, kogoś, który mnie wyprzedził.

Ciszę przerwał dzwonek z operacyjnej. Rozdygotany powlokłem się ku oficyjnie. A tak trudno przecież człowiekowi przejść po zdenerwowaniu do odpowiedzialnej pracy jaką jest operacja.

Niewiem do czego by doszło, gdyby nie krzyk, stłumiony obiciem drzwi, dochodzący z operacyjnej.

Znowu zwyciężył lekarz. Po chwili byłem już we wnętrzu trupio bladego pacjenta. Po chwili spostrzegłem, że operuję mechanicznie, bezmyślnie. Chirurg-robot, zaśmiałem się dyskretnie. W rękę lśniący lancet, w mózgu zadrzewiały sztylet zgłosek:

— Jestem zajęta.

Dokończyłem operacji, po chwili byłem już na ulicy. Zmieszałem się z barwną masą tłumy i jak manekin ruszyłem przed siebie.

Barwne wystawy, mknące pojazdy przesuwają się jak w kalejdoskopie. Pozornie byłem spokojny, lecz czułem wyraźnie, że serce nabrzmiało załością dla krtań stalowym uściskiem. Nagle znalazłem się na Sielskiej, naprzeciw jej okien.

O, gdybym mógł, uciekłbym stąd natychmiast, lecz jakaś piekielna siła przykuła mnie do miejsca.

Spojrzałem w górę. Okna oświetlone, a na delikatnym sznurze storów fałował cień tańczącej, przytulonej pary...

Wróciłem do siebie. Oto tak wygląda prawdziwa miłość, prawdziwe szczęście... Nie zapaliłem światła, jak stałem, rzuciłem się na tapczan, waląc weń głową.

Nie mogłem się uspokoić, nie mogłem zrozumieć postępowania Krystyny. Nie mogłem sobie tego wytłumaczyć. Na usta cisnęły się przekleństwa i słowa błagania na przemian. Zerwałem się z tapczanu, by pójść do szpitala, ukoić swój ból pracą. Zapaliłem światło — i cóż to — tuż przy szczylinie drzwi leżał list — różowy list — dobrze znany list — od Krystyny.

Nerwowym ruchem wydołyłem zapiasaną kartkę i zacząłem czytać:

— Złote Fredzisko!

— Nie gniewaj się na mnie, za to „Jestem zajęta” lecz to stało się tak nagle... chciałem ci zrobić niespodziankę. Byłem w szpitalu, powiedzieli żeś wyszedł, więc pobiegłam do Ciebie i też Cię nie zastałam, stał ten list.

Rankiem przyjechał papa, opowiedziałam mu o Tobie, chce Cię poznać. Rozumiesz teraz, dlaczego powiedziałam „jestem zajęta?” by miłsze było rozczarowanie. Czekamy! — Bądź o 8.

Całuska od Krystyny. Ścięto mnie z nóg, zwałam się na tapczan nie wiem czy ze szczęścia, czy z wściekłości na siebie.

A o 8 byłem już na Sielskiej.

BOLESŁAW KWIATKOWSKI